

Tomasz Nawracała¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Chrystus jako kaznodzieja łaski w posłudze przepowiadania kapłanów

Współczesna refleksja nad sakramentem święceń i kapłaństwem doczekała się wielu ważnych głosów ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Na temat kapłaństwa wypowiedzieli się papieże² oraz rzymskie kongregacje. Te wypowiedzi są bardzo różnorodne i często poświęcone określone aspektowi kapłaństwa lub posłudze i życia kapłanów ministerialnych. Co więcej, w żadnej wypowiedzi nie brakuje odwołania do wcześniejszej tradycji, a zwłaszcza do dekretów soboru trydenckiego. Dokumenty powstałe w drugiej połowie XVI wieku miały charakter polemiczny i były w dużej mierze odpowiedzią na tezy reformatorów, zwłaszcza Lutra. Tym, co najbardziej charakterystyczne dla Try-

¹ Ksiądz Tomasz Nawracała, prof. UAM dr hab. – ksiądz archidiecezji poznańskiej, zainteresowania badawcze z zakresu eschatologii, eklezjologii i sakramentologii; e-mail: ks.tomn@amu.edu.pl. ORCID: 0000-0001-6658-5951.

² Wymieńmy tylko: Jana XXIII i jego *Sacerdotii nostri primordia* oraz *Princeps pastorum*, oba dokumenty z 1959 r.; Pawła VI, który publikuje *Sacerdotalis caelibatus* w 1967 r., choć i we wcześniejszych dokumentach: *Ecclesiam suam* z 1964 r. oraz *Mysterium fidei* z 1965 r., można znaleźć wątki dotyczące kapłaństwa (warto tu także wspomnieć list *Ministeria quaedam* z 1972 r.); Jana Pawła II i jego *Christifideles laici* z 1988 r., *Pastores dabo vobis* z 1992 r., *Pastores gregis* z 2003 r. oraz listy do kapłanów na Wielki Czwartek oraz list *Ordinatio sacerdotalis* z 1994 r.; Benedykta XVI *Deus caritas est* z 2005 r., *Sacramentum caritatis* z 2007 r. i *Verbum Domini* (dalej VD) z 2010 r. Nauczanie papieskie uzupełniają homilie, przemówienia, orędzia na światowy dzień modlitw o powołania, a także osobiste wspomnienia: Jana XXIII *Dziennik duszy* i Jana Pawła II *Dar i tajemnica* oraz *Wstańcie, chodźmy!*. Wśród dokumentów kongregacji można wymienić deklaracje: *Inter insigniores* z 1976 r., *Sacerdotium ministeriale* z 1983 r.; *Ecclesiae in mysterio* z 1997 r.; *Iuvenescit Ecclesia* z 2016 r.; instrukcje: *Kapłan – głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* z 1999 r. oraz *Kapłan, pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* z 2002 r. Ilość przedstawionych tu dokumentów pokazuje, jak istotny jest temat kapłaństwa w kościelnym nauczaniu.

dentu, jest oparcie się na związku kapłaństwa i ofiary³. Ten związek wynika z ustanowienia Bożego i dlatego pozostaje niezmienny i uniwersalny. Jeśli Kościół posiada ofiarę, to musi posiadać również kapłaństwo. Jeśli tą ofiarą jest Eucharystia, to kapłaństwo w konsekwencji będzie rozpatrywane w związku ze sprawowaniem liturgii eucharystycznej⁴. W zamierzeniu Trydentu nie chodziło wyłącznie o skupienie się na ołtarzu, lecz także – i nie mniej – na ambonie. W kanonach o reformie nakazuje się poszukiwanie do kapłaństwa kandydatów zdolnych najpierw do nauczania ludu prawd niezbędnych do osiągnięcia zbawienia, a następnie do sprawowania sakramentów⁵. Takie postrzeganie jest daleko posuniętym zastosowaniem nowotestamentalnej zasady, że wiara rodzi się ze słyszenia (por. Rz 10,17).

W założeniu ojców soborowych kapłaństwo realizuje się równocześnie na dwóch płaszczyznach: na przepowiadaniu słowa Bożego oraz na składaniu ofiary eucharystycznej. Niestety, późniejsza historia Kościoła pokazała, że ów *munus propheticus* pozostał niewykorzystany, a może i przede wszystkim zaniedbany. Przepowiadanie nie było postrzegane jako istotny element kapłaństwa, a nauczanie słowem przeszło w sztukę oratorską niemającą często wiele wspólnego z liturgią eucharystyczną⁶.

Tymczasem wskazanie soboru pozostaje wciąż aktualne: kapłan ma przepowiadać Ewangelię, aby gromadzić lud i w nim składać ofiarę eucharystyczną. Posługiwanie kapłana rozpoczyna się od głoszenia Ewangelii, czerpie siłę i moc z ofiary Chrystusa i zmierza ku temu, aby cała społeczność wierzących złączyła się w jedno razem z Chrystusem i jako jedno siebie ofiarowała Bogu. Posługa słowa w życiu kapłana powinna być ukierunkowana na chwałę Boga oraz na postęp wierzących w świętości⁷.

³ Por. Sobór Trydencki, *Prawdziwa i katolicka nauka o sakramencie święceń dla potępienia błędów naszych czasów*, rozdz. 1, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, t. IV, s. 679.

⁴ W sensie ścisłym chodzi o konsekrowanie, ofiarowanie i szafowanie Ciałem i Krwią Chrystusa, by użyć sformułowania Trydentu. Jednakże w szerszym aspekcie chodzi także o władzę odpuszczania grzechów. Por. tamże oraz *Kanony o sakramencie święceń*, tamże, s. 685.

⁵ Por. Sobór Trydencki, *Dekrety o reformie*, kan. 14, s. 703.

⁶ Dla przykładu warto wskazać na kazania Piotra Skargi. Część jego dorobku oratorskiego to kazania spisane i nigdy niewygłoszone. Ich wspólnym mianownikiem jest zwracanie się nie bezpośrednio do słuchaczy, ale do trzeciego, zupełnie innego podmiotu, który jest odbiorcą kazania, jako wzoru do powielenia. Jak zauważa Janusz Gruchała, to ten trzeci podmiot staje się ostatecznie najważniejszym odbiorcą kazania. W ten sposób sztuka oratorska stała się sztuką pisarską. Por. J.S. Gruchała, *Kazania wzorcowe ks. Piotra Skargi – popis czy bryk?*, „Teksty Drugie” 2 (2019), s. 149.

⁷ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* 2, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2008. Jan Paweł II posługę słowa wymienia jako podstawowe zadanie prezbiterów w Kościele i dla Kościoła, zadanie, przez które Chrystus uobecnia się sakramentalnie. Por. *Pastores dabo vobis* 15, za: <https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/>

Dlaczego posługa słowa ma tak kapitalne znaczenie w życiu kapłanów? Skąd czerpie swoją moc przepowiadanie słów, których forma i treść są powszechnie znane? Najprościej można na postawione pytania odpowiedzieć: od Boga. Nie jest to błędne stwierdzenie, ale też i nie do końca przekonujące. Gdyby za każdym kapłańskim przepowiadaniem skrywała się łaska Boża, to każde kazanie powinno prowadzić do wzrostu wiary u słuchaczy. Tymczasem są takie kazania, które wcale i pod żadnym pozorem nie przyczyniają się do owego wzrostu lub wręcz działają destabilizująco w procesie wiary. Wydaje się, że podjęcie analizy skuteczności działania Boga przez ludzkie słowo może przynieść głębsze zrozumienie przedstawionej kwestii. W niniejszym artykule najpierw zostanie przedstawiona działalność samego Chrystusa jako kaznodziei, następnie analogiczna działalność samych kapłanów służebnych. W ostatniej części sformułowano pewne postulaty ogólne, które mogą przyczynić się do skuteczniejszego podejmowania *munus docendi* w Kościele przez tych, którzy do tego zadania zostali szczególnie powołani.

Jezus jako kaznodzieja

W 8 rozdziale Ewangelii św. Jana jest zapisane wystąpienie Jezusa wobec żydów, prawdopodobnie na terenie jerozolimskiej świątyni. Sednem całego sporu była wiara w tego, który został posłany przez Boga i który swoje istnienie zawiera w słowach „Ja jestem” (*ego eimi*)⁸. Dla słuchaczy to stwierdzenie miało wymiar wybitnie teologiczny i nawiązywało do imienia Bożego z Księgi Wyjścia. Autor czwartej ewangelii wskazuje, że Jezus otwarcie przypisuje sobie godność Boga oraz ujawnia swoje synostwo. On i Ojciec są jedno, a poznanie i przyjęcie tej prawdy domaga się takiej wiary, jaką miał Abraham. Wobec oburzenia swoich słuchaczy Jezus mówi: „Dlaczego nie rozumiecie mowy (*lalian*) mojej? Bo nie

pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_25031992_pastores-dabo-vobis.html#p27 [dostęp: 10.10.2021]. Por. także 18, 43 i 51.

Tematyka skuteczności przepowiadania słowa Bożego pozostaje wciąż niedoceniona przez teologów. Właściwie to poruszana jest ona albo z punktu widzenia biblijnego w kontekście mocy słowa Bożego (np. M. Gołębiowski, *Skuteczność słowa Bożego według Iz 55,8–11*, „Studia Theologica Varsaviensia” 20 (1982) nr 2, s. 47–69), albo liturgiczno-homiletycznego (np. J. Zinka, *Liturgia jako przestrzeń przepowiadania słowa Bożego*, „Studia Gdańskie” 38 (2016), s. 215–226; H. Sławiński, *Liturgiczne przepowiadanie słowa Bożego jako jedno z naczelných zadań posługi kapłańskiej*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 1–2 (2002), s. 158–171; M. Rusiecki, *Zadania prezbitera a jego dojrzałość osobowa*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 6 (1997), s. 605–622).

⁸ Na temat formuły u św. Jana zob. S. Rabiej, „*Ego eimi*” w ewangelii św. Jana znakiem boskiej godności Jezusa, „Collectanea Theologica” 58 (1988) nr 2, s. 23–27.

możecie słuchać mojej nauki” (*logon*; J 8, 43)⁹. W nauczaniu Jezusa należy umiejętnie odróżniać słowa i sposób wypowiedzania od treści, która w nim jest zawarta.

Przepowiadanie Jezusa nie zostało nigdzie nagrane. Nie posiadamy żadnego zapisu video ani audio, które pozwoliłoby ocenić Jego zdolności oratorskie. Słowa Jezusa zostały spisane i tylko w taki sposób do nas dotarły¹⁰. Co więcej, zapis Jego słów pochodzi wyłącznie od Jego słuchaczy. Jezus nie pozostawił po sobie żadnego pisma, które mogłoby posłużyć za wzorcowe. Pierwszy fakt, który należy podkreślić w analizie przepowiadania Jezusa, jest następujący: dysponujemy niewielką ilością danych. Nie wiemy, czy zwracając się do słuchaczy, wołał stać czy siedzieć. Nie wiemy, czy miał swoje ulubione gesty lub charakterystyczną intonację. Nie wiemy, w jaki sposób akcentował sprawy istotne¹¹. To wszystko pozostaje pewną tajemnicą, która znali wyłącznie bezpośredni Jego słuchacze. Drugi fakt jest jednak bardziej dla nas przyjazny: Jezus był uważnym obserwatorem swego świata i często odwoływał się do spraw i okoliczności znanych słuchaczom. Umiał wykorzystać elementy z otaczającej rzeczywistości, aby przekazać pouczenie głębsze, zapadające w pamięć i prowadzące do nowych postaw w życiu. Niestety i tu pojawia się pewna niewiadoma: jak reagowali słuchacze. Czy tylko biernie słuchali, czy też dawali upust swoim emocjom¹²?

Adresatem słów Jezusa jest człowiek. Cały człowiek z krwi i kości. Zatem zwracał się do ludzi realnych i konkretnych, którzy potrafili Go zrozumieć. Choć nie zawsze dawali się przekonać, to jednak wiedzieli, o czym mówi. Stąd przepowiadanie Jezusa wyrażało się w konkretnych słowach i pojęciach funkcjonujących w ówczesnym świecie. Słuchacze rozumieli, co chciał powiedzieć, bo przemawiał tak, by Go rozumieli. Orędzie Jezusa nie było dla słuchaczy niepojęte. Mogło być trudne lub nowatorskie, ale nie było nie z tego świata. Tym bardziej że przecież nawiązywał do słów ksiąg Starego Testamentu. Jezus cytował słowa, które sam poznał tak jak każdy inny jego słuchacz.

Sposób nauczania Jezusa nie był czymś wyjątkowym. Czynił On to, co czynili inni rabini: nawiązywał do aktualnych kwestii, posługiwał się podobnymi porównaniami i obrazami, otwierał drogę do osobistej refleksji i zastanowienia.

⁹ Teksty Pisma Świętego za: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia) wyd. online: <https://biblia.deon.pl>.

¹⁰ Szerzej zob. J. Bonsirven, *Les enseignements de Jésus-Christ*, Paris 1954, s. 20–37.

¹¹ Możemy się tylko domyślać z opisów ewangelistów, że kiedy Chrystus chciał podkreślić coś istotnego, wówczas posługiwał się formułą: „zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam” lub krótszą: „słyszeliście, że powiedziano, a Ja wam powiadam”. Jeśli jakaś treść ma być zapamiętana, to często jej preambułą jest przypowieść lub obraz z życia codziennego. Wreszcie niekiedy Jezus stosuje powtórzenia (por. J 13,34–35).

¹² Ewangelista zwracają uwagę na to, że tłum słuchał Jezusa i że czynił to nie z przymusu. Było coś w Jego słowie, co pociągało masy. I raczej nie chodzi tylko o sposób przemowy, lecz także o treść. To ona stała się podstawą oskarżenia przed Sanhedrynem.

To nauczanie było ujęte w formy znane całej kulturze żydowskiej i przez nią cenione. Nowością była w nim jednak pewność i to tak daleka, że wzbudzała podziw: skąd on to ma, co to za nauka, przemawia z mocą (por. Mk 1,22 i 27). Jezus przyniósł nowe spojrzenie na Boga, na człowieka i na świat w ogóle. Jednak Jego zamiarem nie było dokonywanie rewolucji religijnej i zrywanie z przeszłością. Jako żyd Jezus czerpie z tradycji religijnej narodu wybranego, który kształtuje swoją wiarę na podstawie doświadczeń egzystencjalnych. Izrael nie tworzył własnych wierzeń a priori, lecz a posteriori. Najpierw przeżywał wydarzenie, w którym odczuwał bliskość i ingerencję Boga, a następnie to wydarzenie przekazywał przyszłym pokoleniom. Wiara w Izraelu nie była oparta na abstrakcyjnych dogmatach, tylko wynikała z faktów historycznych, z wydarzeń następujących w określonym czasie i miejscu. W swej istocie taka wiara była bardziej przeżyciowa, a w momencie, kiedy stawała się teorią, przynosiła dziesiątki pytań, prowadziła do sporów, traciła swoje przełożenie na życie. W swym nauczaniu Jezus ponownie odwołuje się do doświadczenia z przeszłości i ubogaca je słowami tekstów Starego Testamentu. To sięganie do ksiąg natchnionych wzbudza podziw i zawstydzę. Odpowiedź była taka prosta i tak łatwo dostępna. Trzeba jednak pamiętać, że to odwoływanie się do ksiąg Starego Testamentu nie miało wykazywać ludzkich zdolności Jezusa. On w tych tekstach szukał odpowiedzi na pytanie kluczowe dla Niego samego: kim jestem? Zgłębiając teksty natchnione, Jezus jak w zwierciadle widzi swoje oblicze, a na nim oblicze samego Boga¹³. Z tej perspektywy wyłania się ostateczna prawda objawienia: Bóg sam mówi o Bogu.

Przepowiadanie Jezusa koncentruje się wokół tajemnicy królestwa Bożego. Od chwili chrztu nad Jordanem Jezus naciska na fakt bliskości tegoż królestwa i na realizację dawnych obietnic mesjańskich¹⁴. Królestwo Boże jest tematem powiązaniem z panowaniem Boga, ale niekoniecznie musi pociągać za sobą obraz boskiej monarchii. Panowanie Boga nie przypomina panowania ludzkich władców i nie jest dziedziczne z pokolenia na pokolenie. To panowanie jest udziałem w przymiotach Boga, zwłaszcza w Jego sprawiedliwości oraz miłosierdziu, a dokonuje się przez indywidualną decyzję człowieka. Jeśli Bóg jest królem, to najpierw dla człowieka i w człowieku. Taka intymna wręcz bliskość prowadzi do trwałej przemiany serca (nawrócenia), a w konsekwencji ujawnia się także przez dzieła. Idea królestwa Bożego przepowiadana przez Jezusa wyraża bliskość Boga wobec każdego człowieka, który jest gotów przyjąć Jego słowo jako słowo samego Boga. Ponadto w dobrej nowinie o realizacji królestwa Bożego

¹³ „Wie in einem Spiegel betrachtet er in der Schrift das eigene Angesicht und hinter, über demselben das Angesicht Gottes selbst”. H.-J. Holtzmann, *Lehrbuch der Neutestamentliche Theologie*, Freiburg i. B.–Leipzig 1897, Bd. 1, s. 116.

¹⁴ Jeśli u św. Marka tak mocno akcentuje się tajemnicę mesjańską Jezusa, to jej ostateczny sens wyraża się przez utożsamienie posłannictwa z posłańcem, Ewangelii z osobą Jezusa. Por. J. Ashton, *Dlaczego napisano Ewangelie?*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1977, s. 81.

zawarta jest jeszcze jedna rzecz: ewangelia Jezusa zakłada, że Bóg wciąż mówi. Słowa Boże zostały zapisane w pismach, których naród wybrany nie przestaje czytać i proklamować w swoim kulcie. Formuła „Tak mówi Bóg” (por. Ez 2,4) wyraża przekonanie, że wybrane słowo ludzkie komunikuje słowo Boga. Słowo Boże skrywa się w słowie ludzkim i to jest powszechne doświadczenie proroków Starego Testamentu¹⁵. Jednakże, nie każde ludzkie słowo było zdolne do przekazywania słowa Bożego. Tym, co czyniło ludzkie słowo nośnikiem Bożego słowa, było posiadanie Ducha Bożego. Był On udzielany wyłącznie temu, który miał nieść Boże słowa do ludu i przemawiać do niego w imieniu Boga. Choć prorok był wyposażony w wielkie narzędzia, to nie wszystko zależało wyłącznie od niego. Potencjalni słuchacze jego słów musieli jeszcze mieć dyspozycję do ich przyjęcia. „Serce zatwardziałe” i „serce nowe” to poetyckie wyrażenia oznaczające zatwardziałość lub otwartość w wierze członków narodu wybranego. Nawet najpiękniejsze słowo pozostawało bezowocne, jeśli padało na ziemię skalistą.

Wydaje się, że orędzie o królestwie Bożym zakłada podwójne działanie Boga: w tym, który przemawia w Jego imię i w tych, którzy słuchają Jego posłańca. Jeśli zaś tym przemawiającym jest Syn jednorodzony, to *basileia tou theou* otrzymuje swoje definitywne *expressis verbis*. Wielokrotnie Bóg przemawiał niegdyś, ale teraz ostatecznie przemówił przez Syna, który niesie słowo łaski wobec ludzi (por. Hbr 1,1–2; Ef 2,8). To jest słowo życia wiecznego (por. J 6,63).

Przepowiadanie kapłanów

Ponownie sięgnijmy do tekstu Ewangelii św. Jana. W scenie modlitwy arcykapłańskiej Jezus, zwracając się do Ojca, mówi o swoich uczniach: „Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli” (J 17,8). Chrystus swoje nauczanie umieszcza jako pomost między Ojcem a uczniami. Co więcej, przekazuje uczniom słowa Ojca i przekazuje je w taki sposób, że oni je rozumieją. Przez słowa Jezusa uczniowie poznają Ojca w akcie posłania Syna do świata. To posłanie zostaje przyjęte z wiarą. W dalszej części wypowiedzi Jezus stwierdza, że przekazał im słowo, które jest prawdą (por. J 17,17). Ostatecznie, prośba za uczniów staje się uniwersalna: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie” (J 17,20; *dia tou logou auton*). Grecki przyimek *dia* z dopełniaczem ma znaczenie przyczynowe¹⁶: przez pośrednictwo słów uczniów przekazywane jest słowo pochodzące od Ojca dane przez Syna. To słowo jest przepowiadane, aby rodzić w słuchaczach wiarę w Chrystusa.

¹⁵ Por. Ez 3,4; Jr 1,9.

¹⁶ Może mieć również znaczenie celowe. W obu wypadkach chodzi o pewne działanie, o sposób działania, o czynnik sprawczy działania. Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2004, s. 125–126.

Przekonanie o wyjątkowości słowa ludzkiego, kiedy przepowiadana jest Ewangelia o Chrystusie, ujawnia się w wielu miejscach Nowego Testamentu. Nieustannie podkreśla się, że nie głosi się wyłącznie słowa ludzkiego, lecz równocześnie działającego przez nie Boga¹⁷. Samo przepowiadanie Ewangelii jest wpisane w doświadczenie mocy Boga i ludzkiej słabości, które nie stają wobec siebie w opozycji, lecz raczej stanowią pewnego rodzaju jedność¹⁸. W słabości człowieka ujawnia się moc Boga, a wzorem doskonałym takiej relacji pozostaje Chrystus w tajemnicy wcielenia: człowieczeństwo, jako element słabości, jest znakiem i narzędziem bóstwa, które ujawnia się przez zmartwychwstanie. W konsekwencji przepowiadaniu Ewangelii towarzyszą znaki uwiarygadniające to przepowiadanie (por. Mk 1,16–20). Wbrew oczekiwaniom nacisk kładzie się jednak nie na znaki, lecz na samo przepowiadanie. Tak oto swoją działalność opisuje św. Paweł:

Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: „Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszał?” Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa (Rz 10,13–17).

Celem przepowiadania jest wiara, która pozwala wzywać imienia Pańskiego i uzyskać udział w zbawieniu. Ta wiara rodzi się z przepowiadania, które dokonuje się przez posłańców. Oni zwiastują słowo Chrystusa. Bez uprzedniego posłania nie można by przepowiadać tego zbawczego i działającego słowa. Ten sam apostoł powie: „Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących” (1 Tes 2,13) oraz „Usiłujecie bowiem doświadczyć Chrystusa, który przeze mnie przemawia [*en emoi lalountos*], a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoją” (2 Kor 13,3). W słowie człowieka skrywa się słowo Boga, który działa. Zatem to ludzkie słowo jest także działające dla sprawy zbawienia i pomimo ludzkich ograniczeń nie przestaje okazywać w słuchaczach swej mocy. Faktycznie istnieje podwójne działanie Boga: jedno w tym, który przemawia, i drugie w tym, który słucha.

Przykład św. Pawła ukazuje, że pierwsze pokolenie uczniów Chrystusa żyło w przekonaniu o mocy przepowiadania Ewangelii. Głoszono ją na sposób ludzki,

¹⁷ Por. 1 Tes 1,5; 1 Kor 2,4–5 i Rz 1,16.

¹⁸ Por. 2 Kor 12,9 oraz 1 Kor 1,17–31.

tak by była zrozumiana¹⁹ i by słuchacze uwierzyli w przepowiadane prawdy. To przepowiadanie nie było ludzką sztuką oratorską, lecz spełniało się na skutek posłania ze strony Boga, który czynił się obecnym zarówno w przepowiadającym (słowo Boże dawane jest w słowie ludzkim), jak i słuchaczu (przez słowo ludzkie ma dostęp do słowa Bożego). W tej podwójnej i połączonej relacji możliwe staje się uwierzenie.

Późniejsza tradycja będzie pogłębiać to przekonanie o obecności działającego słowa Bożego w słowie człowieka, który przepowiada. Dla przykładu sięgnijmy do dwóch autorów z dwóch różnych tradycji. Najpierw Orygenes:

Słowo Boże, które ‘w ostatnich dniach’ przyodziło się w ciało przyjęte z Maryi i przyszło na ten świat, czym innym było w swym aspekcie dostrzegalnym zmysłowo, a czym innym jeśli idzie o Jego pojmowanie umysłowe: otóż Jego postać cielesna dostępna była dla wszystkich, natomiast poznanie duchowe udzielane było tylko nielicznym wybranym; podobnie Słowo Boże, przekazywane ludziom przez proroków albo przez Prawodawcę, było im przekazywane nie bez stosownej osłony. Oto bowiem tam okryte jest zasłoną ciała, tutaj zaś zasłoną litery – literę można dostrzec jak ciało, natomiast ukrywający się wewnątrz sens duchowy [Słowa] można pojmować umysłem, tak jak Bóstwo [Chrystusa]. [...]

Ów sens literalny, który jest jak gdyby ciałem Słowa Bożego i odzieniem Jego boskości, mogą rozważać ludzie godni, ale słuchać o nim mogą także i niegodni. Ale „błogosławione są te oczy”, które dostrzegają Ducha Bożego ukrytego wewnątrz, pod zasłoną litery; błogosławieni są ci, którzy słuchając tego, nadstawiają uszu „człowieka wewnętrznego”. [...]

Jeśli więc jest to konieczne, niechaj dotkną nas wasze oszczerstwa, byleby tylko Kościół, zwrócony już do Chrystusa Pana, mógł poznać prawdę Słowa Bożego, ukrytą pod zasłoną litery²⁰.

Dla tego mistrza szkoły aleksandryjskiej słowo Boże i słowo ludzkie są sobie poddane na zasadzie analogii do wcielenia Chrystusa. Człowieczeństwo skrywało bóstwo, tak jak teraz to samo bóstwo skrywa się w ludzkim słowie. Jedno i drugie jest tajemnicą, ale stojącą w pewnej ciągłości: wcielenie przedłuża się przez przepowiadanie słowa, które daje możliwość dostępu bezpośredniego do Syna Bożego. I nie dzieje się to bez pomocy Ducha.

¹⁹ W dniu Pięćdziesiątnicy apostołowie zostają napełnieni Duchem Świętym, który uzdalnia ich do przepowiadania Ewangelii w obcych językach. To przepowiadanie było tak mocne, że po wystąpieniu Piotra (Dz 2, 14–36) wielu nie tylko jest głęboko poruszonych (w. 37), ale także nawraca się i przyjmuje chrzest (w. 41).

²⁰ Orygenes, *Homilie o Księżde Kapłańskiej* I, 1, tłum. S. Kalinkowski, Kraków 2013, s. 11–12.

W podobny sposób wypowiada się wielki ojciec tradycji łacińskiej, Augustyn. Komentując fragment listu św. Jana: „Nie potrzebujecie, by was kto pouczał, bo namaszczenie poucza was o wszystkim”²¹, biskup Hippony wyjaśnia:

Patrzcie tu, bracia na wielką tajemnicę! Dźwięk słów uderza o uszy, lecz Nauczyciel jest wewnątrz. Nie sądzcie, że ktoś czego nauczył się od ludzi. Możemy upominać dźwiękiem swego głosu, jeśli jednak nie ma we wnętrzu kogoś, kto by pouczał, głos jest bez znaczenia. Chcecie to, bracia, dobrze zrozumieć? Czy nie wszyscy słuchaliście tego kazania? Iluż jednak odejdzie stąd niepouczonych! Jeśli chodzi o mnie, to mówiłem do wszystkich. Jeśli jednak, do których nie mówi owo namaszczenie wewnątrz, jeśli których Duch Święty wewnątrz nie pouczy, odejdą niepouczeni. Widzialny urząd nauczycielski jest pomocą i upomnieniem, lecz w niebie ma kazalnica Ten, który uczy w sercach. Stąd mówi w Ewangelii: „Nie chcecie, aby was nazywano nauczycielami, albowiem jeden jest Nauczyciel wasz, Chrystus”. On niech mówi do was wewnątrz! Tam, gdzie nie ma żadnego człowieka. Bo choćby nawet był kto przy tobie, to jednak może nikogo nie być w twoim sercu. Chrystus niech będzie w twym sercu, namaszczenie Jego niech będzie w sercu, by nie znalazło się serce spragnione w samotności i bez źródeł, w których by się orzeźwiło. Wewnątrz jest Nauczyciel, który uczy: Chrystus uczy, Jego natchnienie uczy. Gdzie zaś nie ma Jego namaszczenia i natchnienia, tam daremnie brzmią z zewnątrz słowa²².

Według Augustyna skuteczność przepowiadanego słowa jest wielką tajemnicą, *magnum sacramentum*²³. Łączy ono w sobie dwa elementy: jeden zewnętrzny i podpadający pod zmysły, i drugi – niewidzialny, do którego można dojść wyłącznie dzięki łasce. Ona bowiem łączy z Chrystusem, który przemawia przez ludzkie słowo.

Wydaje się, że związek między słowem człowieka a słowem Bożym dość dobrze oddaje biblijne rozróżnienie głosu od słowa²⁴. Pierwsze ma charakter ze-

²¹ 1 J 2,27: „Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył”.

²² Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy list św. Jana* 3,13, (Pisma Starożytności Piśmienniczej [dalej: PSP] 15, 2), tłum. W. Szoldrski, W. Kania, wstęp i oprac. E. Stanula, Warszawa 1977, s. 419–420. Szerzej zob. I. Bochet, *L'Écriture et le Maître intérieur selon saint Augustin*, „Revue des sciences religieuses” 72 (1998) n° 1, s. 20–37.

²³ Augustinus, *In Epistolam Joannis ad Parthos tractatus decem* 3, 13, *Patrologia Latina* [dalej: PL] 35, 2004.

²⁴ Por. Mt 3,3 i par. Na temat tych słów Augustyn pisze: „Czym jest głos bez słowa? Jest pustym dźwiękiem, który niczego nie oznacza. Głos bez słowa dźwięczy w uchu, ale sercu nie przynosi pożytku. Rozważmy, w jakim porządku dochodzi do wzbogacenia serca. Gdy myślę o tym, co mam powiedzieć, wtedy słowo rodzi się w moim sercu; a jeśli chcę ci coś powiedzieć, staram się wzbudzić w twoim sercu to, co już istnieje w moim. W tym celu posługuję się głosem i mówię

wewnętrzny, a drugie wewnętrzny. Dźwięk zewnętrzny jest znakiem słowa, które znajduje się w umyśle wypowiadającego i które może być przyjęte i zrozumiałe przez słuchacza. To słowo przygotowuje go i pobudza do samodzielnego przyjęcia przekazanej rzeczywistości. Każdy człowiek – zauważa doktor łaski – „który zwiastuje Słowo jest głosem Słowa”. To słowo to sam Chrystus, który przez Pismo św. przemawia przez głos tego, który je przepowiada. Do dobrego przepowiadania potrzebne jest zasłuchanie w Pismo św. i wejście w siebie by usłyszeć Słowo. W ten sposób głosiciel słowa przypomina sobie słowa Boże i w pewien sposób doświadcza trwającego wcielenia. Słowo Boże staje się po ludzku słyszalne, aby słuchacz stał się rozbudzony na wewnętrzne słuchanie.

Otóż kiedy już Chrystus zamieszkał przez wiarę we wnętrzu człowieka, a wezwany posiadał wyznającego, stał się cały Chrystus, Głowa i ciało, z wielu jeden. Posłuchajcie słów Chrystusa. Wygląda bowiem jakoby to nie były jego słowa. „Wyznawać ci będziemy, Boże, wyznawać ci będziemy i wzywać imienia twego”. Oto zaczęło się zdanie w osobie głowy. Ale zarówno czy to głowa przemawia, czy członki, to Chrystus przemawia. Przemawia imieniem głowy, przemawia imieniem członków. [...] Posłuchajmy go [Chrystusa-Oblubieńca], a w nim i my mówimy [Chrystus-Oblubienica, czyli Kościół]. [...]. Chrystus głosi siebie samego (*Evangelizat Christus seipsum*), głosi siebie również w członkach swoich (*evangelizat se etiam in membris suis*) już istniejących, ażeby innych przyprowadzić do siebie. Niech przystąpią zatem ci, którzy dotychczas członkami nie byli, niech zjednoczą się z jego członkami, przez które to członki ogłoszona została jego Ewangelia. I stanie się jedno ciało pod jedną głową, w jednym duchu, w jednym życiu²⁵.

Czy tajemnica słuchania słów Bożych nie powinna zatem pozostać indywidualną i osobistą sprawą każdego ucznia Chrystusa? Skoro cały lud Boży trwa w jednej nauce i cały jest poruszany przez Ducha Bożego, to po co są w nim potrzebni kaznodzieje? Odpowiedź wydaje się zawarta w nauczaniu Chrystusa.

do ciebie, aby słowo, które jest we mnie, mogło dotrzeć do ciebie i przeniknąć do twojego serca. Dźwięk głosu pozwala ci zrozumieć słowo. Ten dźwięk mija, ale słowo przezeń niesione dotarło do twojego serca, a równocześnie pozostaje i w moim sercu. Czyż ten dźwięk niosący słowo nie przypomina ci sam przez się, że trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał? Dźwięk głosu spełnił swoje zadanie i przebrzmiał, jakby mówiąc w ten sposób: *Ta moja radość doszła do szczytu. Trzymajmy się słowa, nie dajmy, aby się ono zagubiło, gdy już poczęło się w tajnikach naszego serca*”. *Kazanie 293,3, w: Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Poznań 2006, t. 1, s. 242. Zob. także: Augustyn, *Kazanie 288, w: Wybór mów. Kazania święteczne i okolicznościowe*, (PSP 12), tłum. J. Jaworski, Warszawa 1973, s. 190–199.

²⁵ Augustyn, *Objaśnienia psalmów: Ps 74,4*, (PSP 39), oprac. E. Stanuła, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 329–330. Tekst łaciński za Augustinus, *Enarrationes in Psalmos: LXXIV*, 4, PL 36, 949.

Jeszcze w trakcie swego ziemskiego życia Jezus posyła apostołów²⁶, aby szli przed Nim i nauczali. Już wtedy uczniowie mają zadanie głosić nadejście królestwa Bożego (por. Mt 10,7; Łk 9,2; 10,9). Identyfikacja Chrystusa wypowiada po swoim zmartwychwstaniu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19–20). Nauczanie i sprawowanie sakramentów są elementami jednej, żywej obecności Chrystusa dla świata. Dokonuje się ona w znakach pisanych i sakramentalnych, które wzajemnie się dopełniają. Od słowa ludzkiego przechodzi się do tajemnicy słowa Bożego²⁷, a dalej – dzięki wierze – wchodzi się w tajemnicę Słowa wcielonego działającego w sakramentach Kościoła. Stąd posługa apostołów, ich następców i tych, którzy w niej mają udział (prezbiterów i diakonów) nie może być marginalizowana lub w ogóle pomijana²⁸. Są oni konieczni do wyrażenia słów wcielonego Syna Bożego, które są nie tylko głosem ludzkim, lecz także mocą Bożą, czyli słowem Bożym²⁹. Innymi

²⁶ U św. Łukasza jest wzmianka o innym posłaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów (rozd. 10). Zadanie, jakie otrzymują, jest podobne do tego, co czynią apostołowie: uzdrawiać i głosić bliskość królestwa Bożego.

²⁷ Pierwszy epilog św. Jana jest w tym względzie interesujący: zapisano to, co wystarcza do zbudowania wiary. Por. J 20,30–31.

²⁸ Vaticanum II wyraźnie różnicuje działanie duchownych i świeckich. Apostolstwo, którego celem jest „głoszenie światu słowem i czynem Dobrej Nowiny o Chrystusie i udzielanie łaski”, zasadniczo dokonuje się przez posługę słowa i udzielanie sakramentów powierzone duchownym. W tym działaniu duchownych mają swój udział świeccy jako współpracownicy prawdy. *Dekret o apostołstwie świeckich* 6. Nie można zatem wyobrażać sobie działania świeckich bez duchownych. One razem powinny się dopełniać. Z racji pełni święceń i spełniania ich w kolegium biskupim charyzmat przepowiadania u biskupa jest większy niż u prezbitera. Analogicznie, z racji lepszego udziału w pełni święceń, charyzmat prezbitera będzie większy niż u diakona. Por. B.-D. de la Soujeole, *Prêtre du Seigneur dans son Eglise*, Paris 2009, s. 113; Benedykt XVI, VD 79–81, Watykan 2010. Podobne przesłanie zawiera instrukcja z 1997 r., która podkreśla, że współpraca świeckich i duchownych nie prowadzi do zacierania różnic, gdyż nie oznacza zastępowania jednych przez drugich. Różnica dotyczy także tego, że tylko kapłani ministerialni mogą autorytatywnie głosić słowo Boże. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*, artykuł 2 i 3, OsRompl 12 (1998) 208, s. 34–36.

²⁹ Na temat posługi biskupiej Augustyn stwierdza: „Nie jesteśmy biskupami dla siebie, lecz ze względu na tych, którym ofiarowujemy Słowo i Sakrament Pana”. Cytat za. A. Eckmann, *Kapłaństwo służebne biskupa i prezbitera w pismach świętego Augustyna*, „Verbum Vitae” 17 (2010), s. 280. Nieco dalej autor, opisując funkcje kapłańskie, wymienia posługę słowa przed posługą sakramentalną. W podobny sposób wyraża się dokument Papieskiej Komisji Biblijnej poświęcony natchnieniu biblijnemu. W posłaniu Dwunastu widzi symboliczną pełnię ludu Bożego, która będzie osiągnięta przez ewangelizację. Posługa ministerialna nie tylko przekaże przyszłym pokoleniom słowa Jezusa, lecz także uczyni trwałą obecność Jezusa w historii świata. Papieska Komisja Biblijna, *Inspiration et vérité dans l'Écriture Sainte* 24, za: https://www.vatican.va/roman_

słowy, przez posługę kapłanów dokonuje się połączenie znaku i rzeczywistości, do której znak się odnosi. Znakiem jest słowo ludzkie wypowiedziane przez Chrystusa, rzeczywistością jest słowo wypowiedziane przez Ojca wobec Syna³⁰. Z jednej strony jest tajemnica ludzkiej natury, a z drugiej tajemnica natury boskiej. Ponieważ nie można obu natur rozdzielać, a tylko należy je odróżniać, więc usprawiedliwione jest uznanie, że cały Chrystus daje się na każdym etapie przepowiadania, począwszy od głosicieli a skończywszy na odbiorcy lub odbiorcach. Choć takie działanie nie jest zaskoczeniem, to jednak musi być uporządkowane: przepowiadanie kapłanów służy pobudzaniu słuchaczy do otwarcia się na Boże słowa, na bycie czujnym i uważnym. W tym celu jest konieczne, aby sam głosiciel słowa zachował podobną czujność. Przez wierność słowu zapisanemu w Piśmie może on słuchaczy prowadzić skutecznie do celu, to znaczy do otwarcia ich na łaskę wiary.

Pytanie, które nasuwa się w trakcie tych rozważań, jest następujące: w jakich okolicznościach ludzkie słowo może być skutecznie głoszone jako słowo Boże? Czy między tym ludzkim słowem a słowem Bożym zachodzi zawsze skuteczna relacja, czy też jest ona uwarunkowana przez inne czynniki? Gdyby założyć skuteczny związek między jednym a drugim słowem, to każde głoszenie słowa Bożego służyłoby pobudzeniu wiary w słuchacza. Tymczasem doświadczenie pokazuje, że może być inaczej.

Moc i niemoc słowa Bożego

Pierwszym elementem warunkującym skuteczność przepowiadania jest posłanie. Chrystus głosi orędzie o zbawieniu, będąc posłanym przez Ojca do świata. Skuteczność tego przepowiadania jest wpisana w misję widzialną osoby boskiej, która wynika z misji niewidzialnej. To Ojciec potwierdza źródło i charakter misji Syna³¹. Nikt nie może skutecznie przemawiać, jeśli nie jest posłany, a przecież nikt nie może samemu się posłać³². Pierwszymi posłanymi są apostołowie oraz ich następcy. Głoszenie słowa Bożego przez biskupów powinno być z natury swej skuteczne. Skoro takim nie jest, to samo posłanie nie jest warunkiem wy-

curia/congregations/cfaith/pcb_documents/rc_con_cfaith_doc_20140222_ispirazione-verita-sacra-scrittura_fr.pdf [dostęp: 24.10.2021].

³⁰ Por. Synod Biskupów, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Instrumentum laboris* 9a, Watykan 2008; Benedykt XVI, VD 90.

³¹ Por. Papieska Komisja Biblijna, *Inspiration...*, 26.

³² Ten punkt szczególnie warto podkreślać w obliczu wielu proroków naszych czasów, którzy przez środki komunikacji społecznej, a zwłaszcza internet, zaczynają przepowiadać o kwestia wiary i zbawienia. Iluż to chrześcijan katolików wierzy w słowa samozwańczych proroków? Iluż nie dostrzega związku tego przepowiadania (znaku słowa) z sakramentami Kościoła?

starczającym. Mimo otrzymanego od Chrystusa zadania nauczania wszystkich narodów, uświęcania ludzi w prawdzie i autentycznej troski o nich na wzór Dobrego Pasterza³³ biskupi nie mają łaski natchnienia biblijnego. Ono było darem wyłącznym dla grona Dwunastu i ustało wraz ze śmiercią ostatniego z apostołów.

Drugi element to otwartość na łaskę prorokowania (por. 1 Kor 11,4 i 12,1), która oznacza specjalne działanie Ducha Świętego, pozwalające na rozpoznanie rzeczy z przeszłości i terażniejszości. Biblijni prorocy byli ludźmi posłanymi przez Boga, którzy przemawiali w Jego imię do ludu często w nawiązaniu do wydarzeń z przeszłości. Nie chodziło jednak o sentymentalne zwracanie się ku czemuś, co już się zdarzyło, ani powtarzanie z uporem tego, co było wiadome. Przeszłość była nauczycielką terażniejszości, a w obu podkreślano moc Bożego słowa. Działo ono kiedyś, działa i teraz, tzn. spełnia to, co wyraża i zapowiada (por. Pwt 18,22 oraz Iz 55,8–11). Przenosząc to na rzeczywistość Kościoła, można powiedzieć, że głosiciel słowa musi z jednej strony odwoływać się do nienaruszalnego depozytu wiary, a z drugiej, starać się wnikać w ten depozyt, aby głębiej go poznawać³⁴. Żaden z następców apostołów nie ma prawa tworzyć nowych praw w owym *depositum fidei*, lecz może i powinien szukać lepszych sposobów na jego wyrażenie i przekazanie ludowi Bożemu. Stąd współczesne przepowiadanie następców apostołów mogłoby czasem bardziej sięgać do prawd wiary niż do aktualnych spraw Kościoła, państwa czy świata. Mogłoby również skupiać się na Piśmie Świętym, którego treść jest fundamentem ich urzędu i działania³⁵.

Te dwa elementy łączą się w trzecim punkcie. Bycie posłanym i głoszenie prawd wiary tak, jak czyni to cały Kościół, dokonują się dzięki pewnej subordynacji. W kenozie wcielenia Chrystus staje się w swoim człowieczeństwie poddany Ojcu. Choć równy jest Mu w naturze boskiej i osobowo nie zrywa relacji z pozostałymi osobami boskimi, to jednak przez przyjęte człowieczeństwo staje się od nich niższy. To uniżenie wyraża się w całym Jego ziemskim życiu, także w wiedzy. Zdolności kogitatywne człowieka Jezusa, niezależnie od tego, czy przyznamy Mu na ziemi *visio beata*, czy też nie, nie były nieograniczone. Ograniczała je ludzka, choć doskonała w sobie, natura. Głosiciel słowa Bożego, jeśli pragnie dobrze je przepowiadać, powinien wykazać się duchem pokory i uniżenia. Przekazuje się słowo Boże przez słowo ludzkie i to pierwsze powinno zapadać w serca, a nie to drugie. Przez swoją posługę kaznodzieja staje się prawdziwie instrumentem, tylko i aż dla Boga.

Znajomość Pisma Świętego oraz Tradycji, które stanowią jedną regułę wiary Kościoła, jest kolejnym elementem skuteczności przepowiadania. Głosiciele słowa mają przekazywać prawdę, która jest również prawowierna. Posługa słowa

³³ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele 2*.

³⁴ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o Objawieniu Bożym 7 i 8*.

³⁵ Por. tamże 21.

nie jest czasem na tworzenie ad hoc własnych wizji lub posługiwanie się elementami o wątpliwej wartości. Prywatne objawienia, które ubogacają życie Kościoła, jeśli są zatwierdzone przez magisterium, nie budzą poważniejszych trudności. Gorzej, jeśli w przepowiadaniu słowa Bożego wykorzystuje się objawienia niezatwierdzone lub nawet uznane za fałszywe. Już w punkcie wyjścia przepowiadanie traci swój „boski impet” i nie przyczynia się do trwałego wzrostu łaski w słuchaczu. Przepowiadanie słowa Bożego nie powinno oznaczać wyjaśniania tego, co jest nieznanne, niezapisane, niedopowiedziane. Tymczasem bardzo często kaznodzieje właśnie na takich enigmach skupiają całą swoją uwagę, jakby próbowali pewnie odpowiadać na pytanie: co dany autor miał na myśli.

Do tego należy dodać kolejny element: przepowiadane słowo musi być pewne³⁶. Ambona, w sensie metaforycznym, nie jest od tego, by siać wątpliwości w słuchacza. Wyrażenia „być może”, „prawdopodobnie”, „wydaje się” lub „moim zdaniem” to klęska przepowiadającego. Zamiast dawać, zgodnie ze swoim powołaniem, pewną interpretację wynikającą z tradycji Kościoła, daje opinie niepotwierdzone lub błędne. Głoszenie słowa Bożego, przez które Bóg dotyka

³⁶ W momencie, kiedy próbuje się deprecjonować i podważać reformy Drugiego Soboru Watykańskiego oraz doszukiwać się w tych zmianach oznak szatańskiego działania, warto przypomnieć słowa Pawła VI: „W obliczu dzisiejszej sytuacji Kościoła mamy wrażenie, że przez jakąś szczelinę do ludu Bożego wszedł dym Szatana. Widzimy zwątpienie, niepewność, problematyczność, zmartwienie, niezadowolenie, konfrontację. Nie ufamy już Kościołowi. Ufamy pierwszemu laickiemu prorokowi, który przychodzi do nas przemawiać z trybuny gazety lub ruchu społecznego, i biegniemy za nim, by zapytać go, czy ma receptę na prawdziwe życie, nie przypuszczając, że już je posiadamy, że jesteśmy jego panami. Zwątpienie wdarło się w nasze sumienia i weszło przez okna, które powinny być otwarte na światło. Krytyka i zwątpienie pochodzą z nauki, która jednak czyniona jest, aby dawać nam prawdy, które nie tylko nie oddalają nas od Boga, ale sprawiają, że szukamy Go jeszcze bardziej i intensywniej Go celebруемy. Uczonymi są ci, którzy pochylają głowy, którzy najbardziej boleśnie zadają sobie pytania. W końcu mówią: «Nie wiem, nie wiemy, nie możemy wiedzieć». Nauczanie staje się źródłem zamieszania, a czasem absurdalnych sprzeczności. Świętujemy postęp, aby móc go następnie zburzyć przez najdziwniejsze i najbardziej radykalne rewolucje; aby wyrzec się wszystkich podbojów; aby po takim wywyższeniu postępu współczesnego świata znów stać się prymitywnym. Również w Kościele panuje ten stan niepewności.

Wierzono, że po soborze słońce będzie świecić na historię Kościoła. Ale zamiast słońca mieliśmy chmury, burzę, ciemność, poszukiwanie, niepewność. [...] I dlatego pragniemy, dziś bardziej niż kiedykolwiek, być zdolni wypełnić funkcję powierzoną przez Boga Piotrowi, utwierdzać naszych braci w wierze. Chcielibyśmy przekazać wam ten charyzmat pewności, który Pan daje temu, kto reprezentuje Go na tej ziemi, bez względu na jego niegodność. Wiara daje nam pewność, bezpieczeństwo, gdy opiera się na Słowie Bożym, przyjętym i uznanym jako zgodnym z naszym rozumem i naszą ludzką duszą”. *Homélie* (29.06.1972), za: <https://laportelatine.org/formation/crise-eglise/rapports-rome-fsspx/paul-vi-la-fumee-de-satan-est-entree-dans-le-peuple-de-dieu-29-juin-1972> [dostęp: 21.10.2021; tłumaczenie TN]. Według papieża oznaką działania złego ducha w Kościele jest sianie niepewności i podważanie wszystkiego.

serca słuchacza, wymaga zaangażowania i przygotowania. Tu nie chodzi o odtworzenie zdobytej wiedzy, ale wchodzenie w tajemnicę działania Bożego, które jest pewne. Dlatego samo głoszenie wymaga moralnej odpowiedzialności także przez realizację tego, co się głosi. Ten, który przepowiada, musi żyć tym, co jest przepowiadane. Życie bowiem jest ostateczną weryfikacją autentyczności przepowiadanych słów.

Nie ruszając sobie prawa do wskazania wszystkich uwarunkowań skuteczności słowa Bożego, możemy postawić pytanie o to, co stanowi gwarancję jego skuteczności mimo postępującej odległości czasowej od źródła. Czy po dwóch tysiącach lat Kościół może jeszcze skutecznie głosić słowo Boże? Czy problemy historyczno-społeczne, także naszych czasów, nie pozbawiły Kościoła zdolności nie tylko przepowiadania, lecz także i interpretacji tego słowa? Odpowiedź na tak postawione pytania jest oczywiście pozytywna. Kościół wciąż może skutecznie przepowiadać słowo Boże i w ten sposób kontynuować zbawczą misję Chrystusa dla ludzi nowych epok. „Żywotność” przepowiadania gwarantowana jest przed dwa elementy. Pierwszy to sukcesja apostołowa, dzięki której Chrystus nieustannie potwierdza swoją obecność w gronie następców apostołów stanowiących jedno kolegium. Organiczna jedność kolegium jest gwarancją zachowywania depozytu wiary i przepowiadania go w jego integralności. Choć rzeczywistość eklezjalna jest dynamiczna i zmienna, także dzięki działaniu Ducha Świętego, to pozostaje tak samo otwarta w przyjmowaniu słowa Bożego i niesieniu go innym jak w dniu Pięćdziesiątnicy. Następcy apostołów otrzymali wraz z sukcesją apostołską niezawodny charyzmat prawdy (*munus docendi*), który jest zobowiązaniem do przepowiadania jej wobec świata³⁷. „(...) W ciągu wieków Kościół nieustannie zdąża ku pełni Bożej prawdy, aż w nim samym wypełnią się słowa Boże”³⁸. Drugim elementem są sakramenty. Wszystkie są znakami łaski, która jest realnie udzielana człowiekowi. Sam znak składa się z gestów i słów, które razem oznajmniają boską rzeczywistość. Przez tę podwójną jedność Chrystus staje się obecny, zapewniając o skuteczności ludzkich słów. Z jednej strony działanie sakramentalne jest skutkiem działania szafarza *in persona Christi*, tzn. działania samego Chrystusa przez szafarza i w nim. A z drugiej, celebrowanie sakramentów jest czynnością liturgiczną, która opiera się na słuchaniu słowa Bożego i przepowiadaniu. Wszystko po to, aby za pomocą słów i rzeczy sakramenty dały wzrost w wierze³⁹.

³⁷ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* 20 i 25.

³⁸ Sobór Watykański II, *Konstytucja o Objawieniu Bożym* 8. Polski tłumacz konstytucji dodał tu niestety słowo *obietnica*, którego nie ma w tekście łacińskim.

³⁹ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej* 59.

Zakończenie

Jak zaznaczono na wstępie, Sobór Trydencki powiązał kapłaństwo z ofiarą eucharystyczną.

Odrzucenie sakramentalności posługi kapłańskiej prowadzi Lutra samoistnie do tego, że koncentruje on posługę prezbitera ściśle na słowie. Prezbyter jest kaznodzieją łaski, niczym więcej; także w sprawowaniu Eucharystii i w spowiedzi udziela on w specjalny sposób łaski przebaczenia; także więc w tym działaniu prezbyter nie wykracza poza funkcję kaznodziei⁴⁰.

Jak zauważa Ratzinger, skutkiem takiej redukcji było postrzeganie kapłaństwa wyłącznie jako funkcji. Jeśli nie wykonuje się określonych czynności, to nie ma także kapłaństwa. Dodając jeszcze egalitarność wierzących w Chrystusa, dochodzi się do stwierdzenia, że każdy może wygłaszać kazania. Owszem, na mocy zobowiązań wynikających z sakramentu chrztu i bierzmowania każdy chrześcijanin realizuje, na swój własny sposób, udział w misji głoszenia słowa Bożego. Niemniej szczególnie czynią to ci, których Chrystus wybrał jako swoich apostołów i ich następców, a także ci, którzy to zadanie z nimi dzielą – prezbyterzy i diakoni. Powinni oni nieustannie wstępować, kontemplując Chrystusa, i zstępować, głosząc Go innym. Wstępują, zwracając się do Chrystusa-Głowy, zstępują do Chrystusa obecnego w członkach Jego mistycznego ciała. Ostatecznie głosiciele nigdy nie oddalają się od Chrystusa, ponieważ On mówi w nich tak, jak mówi w tych, którzy ich słuchają.

Posługa słowa tych, którzy przyjęli sakrament święceń powinna być rozpatrywana jako swoista konkomitacja, tzn. jako jednoczesna obecność dwóch elementów⁴¹. Najpierw jest konkomitacja słowa Bożego ze słowem tego, który je przepowiada. Ta konkomitacja musi być realna i zanurzona w Piśmie św., jeśli przepowiadający pragnie autentycznie głosić słowo Boże, a nie siebie samego. Druga konkomitacja dotyczy skutku przepowiadania, który dokonuje się w słuchającym, tzn. wzrostu w nim wiary (lub w ogóle pojawienia się wiary). Obie konkomitacje są podporządkowane sobie: pierwsza uprzedza drugą, a druga potwierdza pierwszą. W obu wypadkach pierwszeństwo ma łaska i Chrystus. Posługa słowa kapłanów jest naśladowaniem samego Chrystusa, zarówno co do treści, jak i co do sposobu przepowiadania. W obu ujawnia się fundamentalne przesłanie zdania z Ewangelii św. Jana: „Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna jednorodzonego, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

⁴⁰ J. Ratzinger, *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, w: *Opera omnia*, t. XII: *Głosiciele Słowa i służby waszej radości*, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 77.

⁴¹ Por. B.-D. de la Soujeole, *Le mystère de la prédication*, Paris 2021, s. 41–42.

Christ as the Preacher of Grace in the Preaching Ministry of Priests

Summary

The preaching of the word of God is among the primary tasks and duties of those elected to the ministerial priesthood. The ministry of the word aims at awakening faith in the hearers or at strengthening it. This action, however, does not depend solely on the preacher of the word, but is first an effect of God's action. God acts constantly through His living words, which, adapted to man's capacity, become the source of faith in him, that is, of the reception of revelation in its definitive form. Faith already gives man a certain, albeit limited, share in eternal life, and preaching ultimately aims to fulfil God's desire: that all may be saved. What makes the preaching of the word of God still effective even after two thousand years? That is the question this article discusses, pointing out that this effectiveness depends on a double concomitance between the divine and the human: one in the preacher and the other in the hearer.

Keywords

preaching, priesthood, action of God, Scripture, word of God, concomitance

Słowa kluczowe

przepowiadanie, kapłaństwo, działanie Boga, Pismo Święte, słowo Boże, konkomitacja

Bibliografia

- Ashton J., *Dlaczego napisano Ewangelie?*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1977.
- Augustinus, *Enarrationes in Psalmos*: LXXIV, 4, PL 36, 949.
- Augustinus, *In Epistolam Joannis ad Parthos tractatus decem* 3, 13, PL 35, 2004.
- Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy list św. Jana* (PSP 15, 2), tłum. W. Szoldrski, W. Kania, wstęp i oprac. E. Stanula, Warszawa 1977.
- Augustyn, *Kazanie 288 w: Wybór mów. Kazania świąteczne i okolicznościowe*, (PSP 12), tłum. J. Jaworski, Warszawa 1973, s. 190–199.
- Augustyn, *Kazanie 293, w: Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Poznań 2006, t. 1, s. 242.
- Augustyn, *Objaśnienia psalmów*, (PSP 39), oprac. E. Stanula, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986.
- Benedykt XVI, *Verbum Domini*, Watykan 2010.
- Bochet I., *L'Écriture et le Maître intérieur selon saint Augustin*, „Revue des sciences religieuses” 72 (1998) 1, s. 20–37.
- Bonsirven J., *Les enseignements de Jésus-Christ*, Paris 1954.
- Eckmann A., *Kapłaństwo służebne biskupa i prezbitera w pismach świętego Augustyna*, „Verbum Vitae” 17 (2010), s. 275–302.
- Gołębiewski M., *Skuteczność słowa Bożego według Iz 55,8–11*, „Studia Theologica Varsaviensia” 20 (1982) nr 2, s. 47–69.
- Gruchała J.S., *Kazania wzorcowe ks. Piotra Skargi – popis czy bryk?*, „Teksty Drugie” 2 (2019), s. 149–170.

- Holtzmann H.-J., *Lehrbuch der Neuntestamentliche Theologie*, Bd. 1, Freiburg i. B.–Leipzig 1897.
- Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_25031992_pastores-dabo-vobis.html#p27 [dostęp: 10.10.2021].
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*, OsRompl 12 (1998) 208, s. 30–40.
- Orygenes, *Homilie o Księdze Kapłańskiej*, tłum. S. Kalinkowski, Kraków 2013.
- Papieska Komisja Biblijna, *Inspiration et vérité dans l'Écriture Sainte*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/pcb_documents/rc_con_cfaith_doc_20140222_inspiratione-verita-sacra-scrittura_fr.pdf [dostęp: 24.10.2021].
- Paweł VI, *Homélie* (29.06.1972), <https://laportelatine.org/formation/crise-eglise/rapports-rome-fsspx/paul-vi-la-fumee-de-satan-est-entree-dans-le-peuple-de-dieu-29-juin-1972> [dostęp: 21.10.2021].
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia) wyd. online: <https://biblia.deon.pl>.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2004.
- Rabiej S., „Ego eimi” w ewangelii św. Jana znakiem boskiej godności Jezusa, „Collectanea Theologica” 58 (1988) nr 2, s. 19–27.
- Ratzinger J., *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, w: *Opera omnia*, t. XII: *Głosiciele Słowa i służby waszej radości*, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 67–80.
- Rusiecki M., *Zadania prezbitera a jego dojrzałość osobowa*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 6 (1997), s. 605–622.
- Sławiński H., *Liturgiczne przepowiadanie słowa Bożego jako jedno z naczelných zadań posługi kapłańskiej*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 1–2 (2002), s. 158–171.
- Sobór Trydencki, *Dekrety o reformie*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, t. IV, s. 697–713.
- Sobór Trydencki, *Kanony o sakramencie święceń*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, t. IV, s. 685–687.
- Sobór Trydencki, *Prawdziwa i katolicka nauka o sakramencie święceń dla potępienia błędów naszych czasów*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, t. IV, s. 679–685.
- Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.
- Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.
- Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbitarów*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.

- Sobór Watykański II, *Konstytucja o Objawieniu Bożym*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2008.
- Soujeole B.-D., de la, *Le mystère de la prédication*, Paris 2021.
- Soujeole B.-D., de la, *Prêtre du Seigneur dans son Eglise*, Paris 2009.
- Synod Biskupów, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Instrumentum laboris*, Watykan 2008.
- Zinka J., *Liturgia jako przestrzeń przepowiadania słowa Bożego*, „Studia Gdańskie” 38 (2016), s. 215–226.